

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 19 (11 319)

Białystok - Łomża - Suwałki, poniedziałek, 25 I 1988r.

Wydanie 1

Cena 10 zł

Meblarski sposób na koniunkturę

Przezorny spółki się chwytają

★ Z BIAŁEGOSTOKA DO CHIN I USA ★ CZY POWSTANE CENTRUM WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ ★ WYKORZYSTAJ PRAWILNIE „AGNELLI” O POWIERZCHNI 7 TYS. M KWADR.

INFORMACJA WLASNA

W sytuacji, gdy występują kłopoty zaopatrzeniowe i operacyjne, wiele przedsiębiorstw ratuje się jak może. Niektóre przystępują do powstawiania coraz liczniej spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, które za pomocą zaopatrzenia w materiały i surowce (także z importu) oraz ułatwiają zbyć towarów.

Białostockie Fabryki Mebli zakończyły ubiegły rok pomyślnie, realizując zadania planowe. Jednakże nie oby-

stojów. Pracowano po godzinach i w wolne soboty.

Nasza akces do kilku spółek nie jest więc przypadkiem — mówi dyrektor Wiesław Lerman. — Przede wszystkim mamy na względzie poprawę zaopatrzenia, jak również sprzedaż naszej produkcji.

W 1986 r., kiedy wystąpiły przejściowe trudności ze zbyciem mebli, powstała w Poznaniu spółka „Medom”. Jej inicjatorzy mieli na celu przełamanie monopolu przedsiębiorstw handlu wewnętrznego i zapewnienie klientom właściwych warunków sprzedaży. Chodziło o odpowiednią ekspozycję towarów w przestronnych pawilonach, ciągłe dostawy oraz pokazywanie

Ciąg dalszy na str. 2



Członek Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP — Kazimierz Woronowicz dekoruje siostrą Wierchlesiu Anatolę Arciuchę brązowym medalem „Za zasługi dla polskości”.

W Wierchlesiu

Obiekt jak marzenie

INFORMACJA WLASNA

Przed czterema laty na wiejskim zespole w Wierchlesiu (gm. Sądzielowo,

woj. białostockie) postanowiono wybudować w czynie społecznym remizę ze świetlicą. Powstał społeczny komitet, w skład którego weszli: naczelnik OSP — Anatol Onosko, wójt Jan Horosz, Włodzimierz Dmitruk, Mikołaj Trzeciak, Henryk Wasilewski i Zdzisław Buczyński.

Z uzbieranych pieniędzy, a więc liczy 188 zabudowań i około 600 mieszkańców, opłacono wykonanie projektu. W maju 1984 r. ruszyły pierwsze prace.

Początkowo niemal w konspiracji przed władzą gminną, ponieważ nie mieliśmy oficjalnej zgody na rozpoczęcie budowy — wspomina naczelnik OSP, Anatol Onosko.

Już w lipcu 1984 r. posadowione zostały fundamenty!

Ciąg dalszy na str. 2



Pierwsza uroczysta zbiórka OSP w Wierchlesiu przed nowym obiektem.

Filatelisci to siła

INFORMACJA WLASNA

★ 7.800 — CZŁONKÓW W PZF ★ PRACE SPOŁECZNE ZA 1,5 MLN ZŁ ★ SZTOKHOLM, MADRYT, WILNO ★ WYSTAWY W ROKU 1988

Filatelisci w naszym regionie to prawdziwa siła. W tym stwierdzeniu nie ma żadnej przesady. Obecnie Polski Związek Filatelistów w trzech naszych województwach — zrzesza ponad 6 tys. dorosłych i 1,8 tys. młodych zbieraczy znaczków pocztowych. Działają oni w 182 kołach terenowych oraz przy zakładach pracy, domach i klubach kultury, szkołach i placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Filatelisci są organizatorami i współuczestnikami licznych wystaw lokalnych, krajowych i międzynarodowych. Do bar-

kraków, zdobywając tam wysokie wyróżnienia.

Zbiory najszybciej wystawców ekspozycje były także w Szwecji, Hiszpanii, RFN, ZSRR, Czechosłowacji i na Węgrzech. Na wystawach światowych w Sztokholmie i Madrycie zbiór listów z obywateli hiszpańskich, należących do H. Filipowa z Białegostoku, uzyskał medale póżłacko-licia esperanta oraz Królowia Wystawa Maksimawili w Białymstoku.

Zbiornice z naszego regionu posiadają dzisiaj oprócz pocztowych ponad 200 zbiorów, głównie tematycznych i dokumentalnych. Były one pokazywane — oprócz miast w naszym regionie — także w takich ośrodkach jak Warszawa, Katowice, Bydgoszcz, Łódź, Lublin, Wrocław, Gdańsk, Olsztyn, Rzeszów,

Ciąg dalszy na str. 3

Biurokratyczne niedopatrzanie

Irlandzkie władze postanowiły w tym roku zezwolić nauczycielce, która przez ponad 40 lat pracowała w szkole państwowej, przejść na wcześniejszą emeryturę i dopiero po przedstawieniu tej propozycji władze zorientowały się, że Teresa Mcelligott od 15 lat już nie żyje.

W ramach posunięć oszczędnościowych w Irlandii postanowiono zmniejszyć o 10 tys. ilość pracowników państwowych. Jedną z osób, którym zaproponowano wcześniejszą emeryturę, była zmarła w 1973 r. Teresa Mcelligott.

Ajencja w przemyśle

Szansa dla przedsiębiorczych

Podczas dyskusji nad rozwiązaniami II etapu reformy gospodarczej, wielu robotników pytało: co mogą zrobić, aby być bardziej przedsiębiorczy, a jednocześnie więcej zarabiać? Przecież przeważnie to nie ode mnie zależy.

Na tego rodzaju pytania odpowiedzieć należy, że program realizacyjny II etapu nacelowany jest głównie, na wzrost przedsiębiorczości jednostek gospodarczych, a więc pośrednio — jej pracowników. W dużym stopniu od sytuacji technicznej, finansowej i organizacyjnej przedsiębiorstwa będą uzależnione płace. Tym niemniej nawet w takich warunkach, ukstałowanych historią lub określonych pryzależnością branżową, jest spore miejsce dla

przedsiębiorczości indywidualnej. Innymi słowy, dwaj specjaliści z tego samego zakładu mogą różnie zarabiać, w zależności od tego, czy jeden pracuje w systemie trybowym, drugi nie, czy jeden z nich chce dorobić po godzinach pracy lub w zespolech gospodarczych, czy jest twórcą wynalazków lub racjonalizatorem, a drugi nie chce lub nie potrafi ruszać głową. Także w ramach zakładowego systemu wynagrodzeń płaca zależy od wkładu pracy,

jej jakości i staranności wykonania, itp.

Do tej sporej palety, sprzyjającej przedsiębiorczości i zrywającej z „urawniłowką” placowa, dojdzie od 1 kwietnia br. nowe rozwiązanie, spełniające nadzieje najbardziej przężnych pracowników. Wypełniając kolejne zadania programu realizacyjnego, Komitet Rady Ministrów przygotował projekt uchwały Rady Ministrów o rozwoju agencji form działalności gospodarczej. Wprowadza on zmiany do już istniejących regulacji prawnych o umowach ajencyjnych, znacznie rozszerza zakres ich stosowania oraz dostosowuje do zmienio-

nych warunków II etapu reformy.

Warto przypomnieć, że system ajencyjny funkcjonuje w handlu i usługach od kilku nastu lat. Kolejne nowelizacje aktów prawnych, dopuszczających tę formę, przyczyniły się do polepszenia warunków umów, jak i poprawy pracy ajencyjnej. Z analizy byłego Ministerstwa Handlu Wewnętrzne go i usług wynika, że system ajencyjny w resorcie pozytywnie oceniano zarówno kierownictwo, jak i społeczeństwo. Nastąpiła znaczna poprawa jakości świadczonych usług, zmniejszyły się koszty, zwiększyły się zyski i gwałtownie wzrosła konkurencja.

Ciąg dalszy na str. 2

30 lat Dziennika Telewizyjnego

Przed 30 laty rozpoczęła działalność redakcja Dziennika Telewizyjnego, której dziełem stał się jeden z najżywiej dziś przyjmowanych i najliczniej oglądanych programów TVP.

Codziennie o godz. 19.30 zasiada przy odbornikach wielomilionowa widownia, dla której relacja z najważniejszych wydarzeń w kraju i na świecie, spotkań przywódców państw i imprez kulturalnych, oficjalnych obrad i zawodów sportowych, przygotowuje kilkadziesiąt dziennikarzy, korespondentów krajowych i zagranicznych. W okresie minione go 30-lecia z tym właśnie programem związani byli najwybitniejsi publicyści i sprawozdawcy, specjaliści od problematyki międzynarodowej, znawcy wszystkich dziedzin życia.

23 br. w studiu przy Placu Powstańców w Warszawie, skąd codziennie rozlega się sygnał Dziennika Telewizyjnego zebrał się jego obecni twórcy i ci, których nazwiska tworzą już historię nie tylko dtv, lecz powojenne go polskiego dziennikarstwa.

Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych Wojciech Jaruzelski, Zbigniew Messner, Roman Malinowski, Tadeusz Wtold Młynarski, Jan Dobrzański. Obecni byli Jan Głowczyk i Janusz Kubasiewicz.

Przybyłych powitał szef dyrekcji programów informacyjnych Telewizji Polskiej — Andrzej Bilik. Zabierając głos

Ciąg dalszy na str. 2

Bliski Wschód

Izrael utrzymuje spokój przez bicie i blokadę wojskową

Rząd izraelski znalazł sposób na stłumienie buntu młodzieży palestyńskiej na ziemiach okupowanych, a przynajmniej ma nadzieję, że nowa taktyka przyniesie sukces. Dwa są elementy tej taktyki: masowa obecność wojska, które blokuje obozy uchodźców palestyńskich na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy w ramach godziny policyjnej, nie pozwalając nawet uciec do pracy Palestyńczykom, którzy codziennie dojeżdżają do Izraela i bicia w celu ponownego nastrawienia Palestyńczyków. Nowa taktyka spotkała się już z krytyką nawet ze strony rządów amerykańskiego i brytyjskiego, które wyraziły „zaniepokojenie”.

Ze szpitali prowadzonych przez ONZ napływają wiadomości, że coraz więcej w nich pacjentów z polamanymi rękami i nogami oraz innymi dowodami ciężkiego zbrojnego przez patrol izraelskie. Zwracając się do Izraelczyków

zwracając się do Izraelczyków, dowodami ciężkiego zbrojnego przez patrol izraelskie. Zwracając się do Izraelczyków

Ciąg dalszy na str. 2

Zamachy na Korsyce

Nocą z soboty na niedzielę w miejscowości Calvi na Korsyce nieznani sprawcy zamordowali jednego z członków miejscowej organizacji nacjonalistów korsykańskich walczącej o odzyskanie Korsyki od Francji. Nazwiska ofiary nie podano. Policja prowadzi dochodzenie. Według agentów AFP jest to już drugie w ciągu miesiąca morderstwo dokonane na działaczu nacjonalistycznym.

w okolicy Ajaccio — centrum administracyjnego Korsyki — nastąpiła w niedzielę rano seria eksplozji. Ładunki podłożone były w willach należących do Francuzów przebywających obecnie na kontynencie. W miejscach zamachów znaleziono ułotki Frontu Wznowienia Narodowego Korsyki. (PAP)

Zrabowano 2 mln zł z utargu!

Napad na ekspedientkę w Sokółce

INFORMACJA WLASNA

W sobotę, 23 stycznia br. około godz. 18.10 na ul. Scieżki w Sokółce dokonano napadu rabunkowego. Do idącej do banku i niosącej całodzienny utarg sprzedawczyni sklepu spożywczo-monopolowego PSS (znajdującego się przy tejże ulicy) — Ireny Z. podeszło dwóch młodych ludzi. Kobieta została nieoczekiwanie zaatakowana i przewrócona na ziemię. Napastnicy wyrwali jej z ręki torebkę, w której znajdowało się ponad dwa miliony złotych.

W dziesięć minut po zaistnieniu wydarzenia powiadomiony został miejscowy

RUSW. Funkcjonariusze MO natychmiast udali się na miejsce. Niebawem też przybyła ekipa operacyjno-dochodzeniowa WUSW. W chwili obecnej trwa intensywne dochodzenie w celu ustalenia i ujęcia sprawców napadu i rabunków.

Na marginesie budzić musi zdumienie niefrasobliwość Zarządu PSS tolerującego odnośnie utargów do banku przez kobiety, bez zapewnienia niezbędnej konwoju. I oto jak zakończyła się bez troska w traktowaniu mienia społecznego. Wątpić też należy czy PZU wypłaci jakikolwiek odszkodowanie. (h)

Dopiero teraz jestem wolnym człowiekiem

„GW” rozmawia z WANDĄ POLAŃSKĄ

WANDA POLAŃSKA, przez wiele lat pierwszoplanowa postać Operetki Warszawskiej. Obecnie można ją zobaczyć i usłyszeć na estradzie koncertowej oraz w Teatrze Wielkim w Łodzi, gdzie śpiewa w „Wesołej wdówce” Lehara. Niebawem wystąpi przed publicznością Włoch, Hiszpani i RFN. Natomiast w ubiegłym tygodniu oklaskiwali ją białostoccy melomani.

— Czym zajmuje się Pani od chwili opuszczenia Operetki Warszawskiej?

— Śpiewam. Przeniosłam się na estradę, która daje mi ogromną satysfakcję. Tutaj publiczność przychodzi specjalnie „na mnie”, mam z nią bliższy, bezpośredni kontakt. I chociaż przypisano mnie operetce, śpiewam wszystko — nie tylko arie operetkowe, ale także operowe, pieśni i piosenki musicalowe, tzw. hity światowe, min. „Good-bye my love” Denisa Rousseau, do którego napisałam polski tekst. „Hiszpańskie oczy” Humperdincka. W tej chwili przygotowuję piosenkę znaną z telewizyjnego serialu pt. „Dzielnictwo miłości”.

— Czy wszystko to zaspokaja Pani ambicje artystyczne?

— Absolutnie tak! Weszłam w bardzo dobry okres. Już więcej nie chce czuć na sobie tych peł, jakie nakłada teatr w zamian mało dając. Nie żałuję odejścia z tamtej operetki.

— Obecnie nie jestem związana z żadną sceną.

— Pozycja tzw. wolnego strzelca z pewnością ma wiele zalet, ale chyba też wiele minusów. Czy tak w ciągu niepełnowartościowego, w oczekiwaniu na propozycję... Czy to nie stresujące?

— Nic podobnego! To artysta związany z teatrem ma mnóstwo powodów do stresów. Choćbyśmy dlatego, że jest uciążliwy od humorów dyrektora, od jego różnych powizań i układowych. Poza tym czuje się skrupowany nakazami i zakazami i musi, a tego mu nie wolno.

Dopiero teraz jestem wolnym człowiekiem! Odpowiadam wyłącznie za siebie, sama ustawiłam repertuar i to jest wspaniałe! Po odejściu z teatru narodziłam się na nowo — i psychicznie i artystycznie.

— Przecież wszystko układało się tak wspaniale — dyrektorzy tworzyli repertuar z myślą o Pani, widzowie szli do operetki na Polańską i Wojnickiego, dobra prasa... A Pani nagłe zrywa ze sceną, dlaczego?

— Niczego nie zrywałam! To nie ja zdradziłam operetkę, to operetka mnie zdradziła.

Mam na myśli nie operetkę, tylko duże „O”, jako formę sztuki, lecz konkretną dyrektora. W ciągu jednego dnia odeszła wówczas cała publiczność — Artemiska, Wojnicki, Polańska.

Wszystko to działo się w stolicy, pod okiem władz, ale jak nikt tym się nie przejął! Przynam, że do tej pory nie mogę pojąć, jak to było możliwe.

— Dziś musiałabym otrzymać naprawdę atrakcyjną propozycję, abym zdecydowała się wystąpić w teatrze.

— I otrzymała pani... — Tak, otrzymałam od dyrektora Pietrasa z Teatru Wielkiego w Łodzi, gdzie 12 stycznia tego roku odbyła się premiera „Wesołej wdówki”. Ciąg dalszy na str. 3

Wiadomości dnia

Odniesienie min. Szewcarnadze
MOSKWA — Przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR odznaczono Orderem Lenina członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra Spraw Zagranicznych, Eduarda Szewcarnadze. To najwyższe radzieckie odznaczenie przyznane mu w dowód uznania dla służby wobec państwa i przetrwania radzieckiego w 60-rocznicę urodzin.

Radziecko-japońskie konsultacje
MOSKWA — W dniach 22-23 stycznia br. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR odbyły się radziecko-japońskie konsultacje dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie, wojny irańsko-iraackiej oraz sytuacji wokół Afganistanu.

RPA umocnia swe wojska w Namibii
LONDYN — Rządowe władze RPA rozpoczęły w Namibii kampanię poboru rekrutów do swej armii okupacyjnej. Planuje się ułożyć w szeregu armii kilka tysięcy Namibijczyków nawet w wieku szkolnym. Reżim z Pretorii przygotowuje się też do nasilenia represji oraz podjęcia nowych agresywnych akcji przeciwko sąsiedniej Angoli.

Demonstracja w kraju Basków
MADRYT — Około 7 tysięcy osób wzięło udział w demonstracji zorganizowanej w Bilbao pod hasłem „Solidarność z członkami Baskijskiej Organizacji Separatystycznej ETA przebywającymi w więzieniach hiszpańskich i podlegającymi codziennym incydentom. Inicjatorami demonstracji były radykalne baskijskie ugrupowania nacjonalistyczne, wśród nich partia Herri Batasuna powołana do życia na dzień 1 stycznia 1988 r. i organizacja „Frontu politycznego” ETA.

O filozofii wśród młodzieży
WARSZAWA — W dniach 19-21 stycznia w ramach obchodów 100-lecia Odnowy Państwa w Warszawie odbył się I Ogólnopolski Sejmik Młodzieżowy. Zastawiano się między innymi filozofii, potrzebą młodzieży, polityki i gospodarki, a także o roli i postawie młodego człowieka w społeczeństwie i państwie.

Wczoraj na autogieldach
Złotówki kontra bony
INFORMACJA WLASNA
W Białymstoku tym razem mniej zauważalnymi pojazdami. Wśród oferowanych polonów jako ostatni opuścił bramy fabryki ten wyprodukowany w 1986 r. Właściciel żądał zań 4,2 mln zł. Egzemplarz ośmiolletni proponowano za 1,7 mln zł. Auto zmontowane w 1983 r. wyceńniono na 2 mln zł.

Nieco spadły notowania maluchów. Za model, który wytworzono w ub. roku należało zapłacić 1,8 mln zł (650

FL). Auto dziesięcioletnie oferowano za ok. 500-600 tys. zł. Dwa razy tańsze były srebry w tym samym „wieku”. Natomiast 250 tys. zł kosztowała piętnastoletnia warszawa.

Jak zwykle znaczny rozmiar był w propozycjach cenowych na duże fiaty. Najnowszy wóz (rok produkcji 1988) oferowano za 3,2 mln zł. Auto pięcioletnie były dostępne już za 1,6-1,9 mln zł. Pod tym

Ciąg dalszy na str. 3

Bank wynalazków jak skarbiec

Zarabianie na pomysłach

* KATOWICKIE TARGI BEZ REPREZENTANTÓW REGIONU?
* KOMPUTER POWIE CZY TE DRZWI WARTO WYWAŻAC (INFORMACJA WLASNA)

Od lat wiadomo, że o nijkalnej skuteczności pracy wynalazczy i racjonalizatorów decydują bariery upowszechnienia. Ież to raz najcięższe nawet pomysły kończą swój żywot w środowisku twórcy, gdy niedaleko, za miedzą, inne tegie głowy tracą czas i energię nad dawną już zrealizowanymi koncepcjami. Tym cenniejsza jest, sprawdzona już i popularna, inicjatywa Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach, który

prowadzi system katalogowania i rozpowszechniania najlepszych rozwiązań pod nazwą „Bank projektów wynalazczych”. Źródłem informacji zawartych w bogatym już zestawie „banku” są perforowane karty kredytowe, które po wypełnieniu przekazywane są do śląskiego ośrodka przez jednostki gospodarcze z całego kraju. Podobna, aczkolwiek odwrócona, jest droga korzystania z ewidencjonowanych projektów wynalazczych, racjonalizatorskich i technicznych-organizacyjnych. Kartoteka jest na bieżąco uzupełniana, zaś wartości techniczne i szanse upowszechnienia poszczególnych pozycji poddawane są ocenie zespołu specjalistów. Zainteresowani mogą przy tym korzystać z „Biuletynu projektów wynalazczych” wydawanego przez katowicki ośrodek, ze specjalistycznych zestawów tematycznych sporządzanych w formie kserokopii na zamówienie oraz bezpośrednio z całego zbioru.

O konkursach, giełdach, wystawach i targach nie wspomnieliśmy. Ciąg dalszy na str. 3

Ofi. erowie i wzrost

Okazuje się, że gdyby Juliusz Cezar czy Napoleon żyli we współczesnym Włoszech, nie mieliby żadnych szans nie tylko na to, by zostać dowódcami wojskowymi, lecz nawet leśniczymi. Opublikowano ostatnio dekret rządowy stwierdzający, że oficerami we wszystkich rodzajach wojsk nie mogą być osoby mające mniej niż 165 cm wzrostu, a dla kadry dowodzącej karabinierów (policji) dolna granicą

Czy stwierdzenie, że nie ilość się liczy a jakość i że atmosfera nie taka — może rozgrzeszać?

Andrzej K. (student FUU):
— Białostocka Rada Akademicka? Nie słyszałem. To może jakiś samorząd...
Elżbieta C. (studentka PB):
— To na pewno te władze Zrzeszenia. Nie bardzo wiem, co właściwie robią.
Jerzy W. (student AMB):
— Ja do żadnych organizacji nie należę. A co to, obowiązek? Ja się uczę i tyle...

★
Czwartek, godz. 16. Pokoik Wydziału Młodzieży Szkolnej i Młodzieży Akademickiej Zarządu Wojewódzkiego ZSMP powoli się zapelnia. Atmosfe-

Nie zwalajmy wszystkiego na innych

ra trochę nerwowa: sesja „na nosie”, czas na zbieranie zaliczeń, a nie na narady.
Kilka minut po szesnastej są wszyscy.
— Dużo nas dzisiaj — cieszy się sekretarz Białostockiej Rady Akademickiej, Leszek Korwin-Piotrowski. — Zaczynamy.
Porządkiem spotkania przedstawia szef BRA — Tomek Gęsiński, student PB. Sprawy związane z Olimpiadą Wiedzy Społeczno-Politycznej, założenia organizacyjne Międzyuczelnianego Centrum Pracy Propagandowo-Politycznej, rekomendacja nowych członków Rady i sprawy organizacyjne.
Pierwsza „na warsztat” wchodzi Olimpiada. Po kolei wypowiedzi się przedstawiciele poszczególnych uczel-

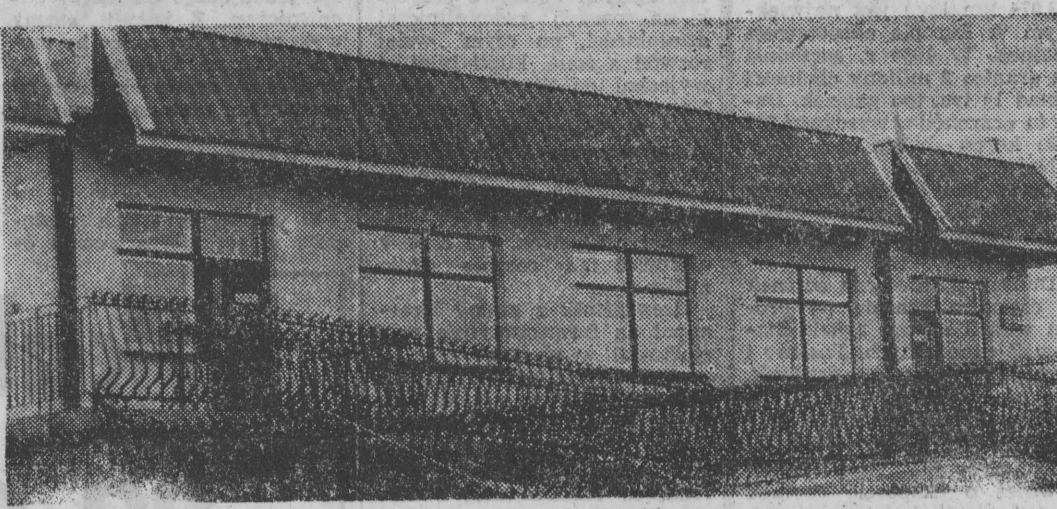
ni. Na PB wzięły w niej udział 92 osoby z architektury i Wydziału Elektrycznego. Do czwartku dołączą studenci z mechaniki i budownictwa. Dużą pomoc okazał Zakład Nauk Społecznych. Na FUU „sprawy organizacyjne”, żeby można było spokojnie wyłuszczyć swoje problemy, te nie mieszczą się w protokole.
Zaczyna Marek Kawka z AMB.
— „Biała niedziela” w Gródku jest aktualna — mówi. — Rozmawialiśmy z rektorem, sprawa poruszana była na senacie. Wszyscy są za. Jeśli chodzi o objęcie którejś gminy, może Gródka, stałym patronatem, będziemy to ustalali z PRON.
— Warto pomyśleć o „Pogonach”, może „Juwenaliach”, wiosna coraz bliżej — rzuca Tomek Gęsiński. — Ze-

wszy od stołówek, regulaminów studiów, a nawet mapki z usytuowaniem poszczególnych budynków dydaktycznych. To będzie duża pomoc dla najmłodszych koleżanek.
— Mamy coś jeszcze? — pada tradycyjne pytanie.
— No to dziękuję i polemaniamóg na sesji — kończy Tomek Gęsiński. — Spotykamy się osiemnastego, a potem w lutym, po feriiach.
Jeszcze kilka minut będą razem. Trochę rozmów kulturalnych o kwalifikacji na wyjazd do NRD i Czechosłowacji, że tak „dziko” podrażały i do domu. Jutro najważniejsze sprawy przekazane zostaną do kół. A potem powróci pytanie: Co by tu jeszcze zrobić?

— pyta Wanda Skłodowska-Kogut. — Jeśli chcemy wyjść z nimi do szkół średnich, trzeba ostro wziąć się do roboty.
— Na PB są kłopoty — mówi Tomek Gęsiński. — To tajemnica. Trzeba by napisać do Politechniki Warszawskiej. Oni wydawali skrypty.
— Poruszmy tę sprawę na senacie — obiecuje Tomek Sikorski z FUU. — Nie powinno być problemów.
— A ja przypominam o materiałach do naszego biuletynu — dodaje Leszek Korwin-Piotrowski. — Hasło: „Wszystko o uczelni”. Poczaj-

czą — nic więcej.
— Szczere mówiąc, nie bardzo jest się czym chwalić — dodaje Wanda Skłodowska-Kogut. — Trzeba jednak brać pod uwagę wyjątkowo niską sprzyjającą dla Związku atmosferę na uczelniach. Władze — tak, popierają. Komitety Uczelniane PZPR nie odmawiają pomocy, gdy się do nich zwróci, ale to nie wszystko. Większość pracowników dydaktycznych daje do zrozumienia, jaki jest ich stosunek do ZSMP. Oczywiście nie ma mowy o jakichkolwiek szyskanach, ale...
— Nie zwalajmy wszystkiego na innych — stopuje Leszek. — Spójrzmy na siebie. Nie potrafimy wykorzystać o-

W Puńsku potrafią Warto im pomóc



Budynek nowej przychodni prezentuje się efektownie

NIEDAWNO informowaliśmy o oddaniu do użytku nowego Ośrodka Zdrowia w Puńsku. Relacja przekazywana „z dnia na dzień” siłą rzeczy musiała być lakoniczna. Warto do tego znaczącego dla społeczności Puńska wydarzenia wrócić raz jeszcze.
Kiedy patrzy się na ładnie wkomponowaną w otoczenie bryłę ośrodka widać już na pierwszy rzut oka, że nie jest to szpitalowa, seryjna produkcja.
Oryginalny budynek odbiega od brzydkiej budowlanej normy. Ale projekt ośrodka wcale nie był droższy od typowego. Historia budowy to świadectwo niezwykłego wprost dynamizmu wszystkich mieszkańców tej miejscowości i gminy. Wystarczy im dwa lata. I już tylko dlatego trzeba o gospodarce zapobiegliwości mieszkańców tej gminy mówić z dużym uznaniem. Ale ośrodek, choć najokazalszy, to sukces spektakularny, ale nie jedyny.
Uprowadzając nieco fakty można powiedzieć, że największym sukcesem mieszkańców tej gminy jest umiędzynarodowienie kierowana społeczna aktywność.
Widać tu tę aktywność w wielu wsiach, w samym Puńsku. Nie tak dawno przez całą Polskę przebiegała informacja o pierwszej całkowicie telefonizowanej wsi w Polsce. Mowa oczywiście o Oszkaniach. Ale o Krejwianach praktycznie nikt już nie słyszał. Tymczasem od pewne-



Ból zęba koją lekarz stomatolog Natalia Malinowska i pielęgniarka Mirosława Staszkievicz

go czasu i w tej wsi wszyscy rolnicy mają telefon. Częściowo telefonizowano dwie kolejne — Wolicyce i Szlonek. Wiele telefonów przybyło w samym Puńsku na nowym osiedlu. W czasie dwóch lat zamierzano zainstalować telefony w 204 mieszkaniach i już jest ich 149, to jest 73 proc. planu.
Dobrze przebiega budowa wodociągów dla wsi. W tej pięciolatce miały powstać 102 km tzw. linii zasobniczej. Po dwóch latach wybudowano 69 km. Są „ponad planami”, a możliwe to jest dzięki dużemu udziałowi pracy wykony-

wanej społecznie. Wystarczy powiedzieć, że jeden kilometr linii wodociągowej — kosztuje 6-7 mln zł. W Puńsku dzięki dużemu wkładowi pracy społecznej ten sam koszt spada o połowę.
— Ostatnie dwa lata to 25 km nowych dróg dla wsi. Nikt nie ma wątpliwości, że będą kolejne.
A zamierzenia na przyszłość są równie imponujące.
Powoli powstaje w Puńsku skansen, w którym znajdują się wernie odwołane zagrody wiejskie (z wyposażeniem) z końca XIX wieku. Faworyzowali się o budowie domu kultury, trwają przygotowania do budowy szkoły w Widugierach.

Oczywiście wszystkie plany nierozłącznie są powiązane ze społeczną aktywnością. Mówią o niej przekonywująco liczby. W 1986 roku każdy statystyczny mieszkaniec gminy Puńsk wypracował w czynnej społecznej ponad 13 tys. zł. Dla porównania — w woj. suwalskim była to suma 1044 zł, zaś w kraju — 855 zł. W roku 1987 było już na koncie każdego puńszczanina około 22 tys. zł.
To dlatego właśnie Tadeusz Szlachowski, zastępca przewodniczącego Rady Państwa podczas otwarcia ośrodka zdrowia stwierdził, że gmina Puńsk, jej mieszkańcy zasłużyli na to aby im pomagać. Najbardziej jednak puńska społeczność pomaga sobie sama. I choć to niemożliwe dziś, to przecież bardzo skuteczne, (stk)

O gabinet zabiegowy dba starsza pielęgniarka Anna Sawicka
R. LYSIONEK
Fot.

Wielką sensacją był ślub dziesiętnastoletniej Jadwigi z generałem Kazimierzem Sosnkowskim. Jej ówczesna przyjaciółka Zofia Tułgińska pisała po latach o — „ślubie Kukki” w warszawskiej katedrze, o komendancie prowadzącym ją do ołtarza, o spacerze oficerów i lśniących szablach, skrzyżowanych nad głowami nowożeńców... Nikt by nie poznał owej poważnej i ambitnej dziewczynki w rozflirtowanej pannie na wydaniu, w której kochali się adiutanci Piłsudskiego, w otoczonej tłumem gapiów pozującej z wdziękiem przed obiektywami reporterów, pięknej pannie młodej prowadzonej do ołtarza przez samego naczelnika państwa. Wspaniały ślub Kukki w katedrze Św. Jana w Warszawie z generałem Sosnkowskim stał się sensacją dnia w roku 1921.

My ze swej strony, życzymy wszystkim, którym w tym karawale zagrają marsza Mendelssohna — dużo szczęścia!
ANNA ZAREMBINA

— Absolutnie nie! Wyraźny regres w tej dziedzinie miał miejsce kilka lat wstecz. I nie było to spowodowane brakiem talentowanych artystów, lecz niekompetencją dyrektorów, którzy przeciwieństwowo kształtują swój teatr, nadając ton pracy, wybierając repertuar, reżyserów i wykonawców.
Największy skandal w naszej kulturze to mianowanie na tak odpowiedzialne stanowiska ludzi przypadkowych. Obecnie nasze Teatry Wielkie sięgają do dobrej światowej

— Niekiedy wahają się, kiedy mają zastąpić obok siebie słowo „operetka” i „sztuka”, stosując się raczej omówienia w rodzaju „podkaszana muza”...
— Bo jest to „podkaszana muza”, ale i sztuka przez duże „S”. Proszę przyjechać do Łodzi na „Wesolą wdówkę”, a przekonasz się, że to naprawdę sztuka i do tego szalenie trudna. I nie mówię tak dlatego, że gram tam główną rolę.
Każdy teatr operowy, który zabierze się do wystawienia operetki dopiero się przekonuje, jak bardzo jest to skomplikowane. Wielu słynnych artystów opery polamało sobie zębki na tej lekceważonej sztuce. Bo tu trzeba przede wszystkim świetnie śpiewać, ale też tańczyć, mówić i... taki drobiazg — wiedzieć, co zrobić z wachlarzem.
— A jednak tzw. szanujący się autorzy nie piszą operetek, jeżeli już to najwyżej musical. Współczesna operetka trzyma się właściwie dzieł klasyki — Kalmanowi, Lehrowi, Straussowi...
— Nie piszą, bo po prostu nie potrafią. Drugi Lehar, niestety, jeszcze się nie urodził, drugi Strauss też jakos się nie pojawił. Były natomiast pojedyncze próby. Mamy przecież „Pannę wodną” Świętochowskiego, „Dama od Maxima” Sielickiego. Sądził napisal piękna „Miss Polonie”...
— W której zagrała pani zresztą główną rolę i została jedynogłównie przez krytyków i publiczność okrzyknięta „miss operetki”.
— Tak, tak, to wspaniale wspomnienie.
— Czy nie sądzi jednak pani, że operetka to już ginący gatunek?

— Ciąg dalszy ze str. 1
— Niekiedy wahają się, kiedy mają zastąpić obok siebie słowo „operetka” i „sztuka”, stosując się raczej omówienia w rodzaju „podkaszana muza”...
— Bo jest to „podkaszana muza”, ale i sztuka przez duże „S”. Proszę przyjechać do Łodzi na „Wesolą wdówkę”, a przekonasz się, że to naprawdę sztuka i do tego szalenie trudna. I nie mówię tak dlatego, że gram tam główną rolę.
Każdy teatr operowy, który zabierze się do wystawienia operetki dopiero się przekonuje, jak bardzo jest to skomplikowane. Wielu słynnych artystów opery polamało sobie zębki na tej lekceważonej sztuce. Bo tu trzeba przede wszystkim świetnie śpiewać, ale też tańczyć, mówić i... taki drobiazg — wiedzieć, co zrobić z wachlarzem.
— A jednak tzw. szanujący się autorzy nie piszą operetek, jeżeli już to najwyżej musical. Współczesna operetka trzyma się właściwie dzieł klasyki — Kalmanowi, Lehrowi, Straussowi...
— Nie piszą, bo po prostu nie potrafią. Drugi Lehar, niestety, jeszcze się nie urodził, drugi Strauss też jakos się nie pojawił. Były natomiast pojedyncze próby. Mamy przecież „Pannę wodną” Świętochowskiego, „Dama od Maxima” Sielickiego. Sądził napisal piękna „Miss Polonie”...
— W której zagrała pani zresztą główną rolę i została jedynogłównie przez krytyków i publiczność okrzyknięta „miss operetki”.
— Tak, tak, to wspaniale wspomnienie.
— Czy nie sądzi jednak pani, że operetka to już ginący gatunek?

Dopiero teraz jestem wolnym człowiekiem

tradycji. Teatry operowe na świecie mają stale w swoim repertuarze operetki klasyczne, czyli i u nas zaczyna się dziać lepiej.
— Przyszłość operetki to chyba także młode talenty.
— Oczywiście, że tak. Ale obecnie młodzi nie mają wzorców, na których mogliby się uczyć zasad dobrej sztuki operetkowej.
— Przecież istnieje przeszłość i to jaka: Adolfin Zimajer, Lucyna Mossal, Wiktoria Kawecka, Artemska...
— To legenda, już tylko legenda.
W każdym prawdziwym teatrze powinny istnieć trzy pokolenia. Najstarsi artyści, którzy tworzą legendę sceny, są wzorem sposobu bycia. Średnie pokolenie, które już u-

Zarabianie na pomysłach

ciąg dalszy ze str. 1
minam, gdyż są to formy dość rozpowszechnione, choć zazwyczaj nieważne, mniejsze zasięgi i takąż skuteczność. Większą rangę i możliwości upowszechnienia ofert ma stały konkurs na najlepszy projekt wynalazczy miesiąca i roku organizowany przez ówczesny wydział z rodek przy współpracy z Trybunał Robotniczy i mił podobne. Na Śląsku bowiem kontynuowany jest ogólnopolski dorobek i tak rozległy jest dorobek „rynek zbytu” tych pomysłów, które skierowane zostały do „banku”.
Podobny charakter i cel (promowanie postępu) mają „Ogólnopolskie targi wynalazczości” nad tegorocznymi, na które zgłaszacze są należy do 10 lutego, objął patronat kierownik Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń — Konrad Tott.
Targi przygotowuje przez Ośrodek Postępu Technicznego w Katowicach już po raz szósty, stanowiąc swoisty dopiód dla autorów i właścicieli wynalazków, wzorów użytkowych i projektów racjonalizatorskich. Przypominają, że na pomysłach można nieźle zarobić, toteż gromadzą i sprzedających i reflektantów na gotowe rozwiązania. Po przez program imprez towarzyszących, spotkań, prelekcji i okazję skorzystania z porad najwyższej klasy fachow-

ców, przyciągają nawet tych, którzy nie wierzyli w możliwości rozwoju postępu technicznego, a okazało się, że pionierzy przemysłowi odkryli nawet na zagranicznych wystawach. Bo też śląscy propagatorzy rodzimych rozwiązań dowiedli, że potrafia łatwo sować projekty, które są tego warte.
Niestety, w regionie północno-wschodnim nagminnie lekceważy się te propozycje, a zainteresowanie katowickimi imprezami bywa na ogół symboliczne. Być może wazną na takich postawach przykre doświadczenia z lokalnego podwórka, a może nieufność w stosunku do wszelkich niebanalnych, nowych przedsięwzięć. Dość, że regionalnych reprezentantów szuka się na Śląsku ze świecą, choć nieraz piasłymi i o wystrzałowych pomysłach, które tu się zrodziły, i o potrzebach, którym nie są w stanie sprostać skromne zaplecza mniejszych jednostek.
Droga na Śląsk wymaga przetarcia. Temu stwierdzeniu nie pomogą zapewne apele. Więcej działa przyniesie ekonomiczny, którego coraz częściej doświadczają menedżerowie. Istotne, że są sposoby, na to, by bezradne rozkładanie rąk nie stanowiło jedynej odpowiedzi na pytanie o poziom i kondycję parku maszynowego w jakimkolwiek zakładzie pracy. (apo)

Na autogieldach

ciąg dalszy ze str. 1
względem duży fiat upodobnił się do wartburga.
Od pewnego czasu na giełdzie przy ul. Bema w Białymstoku obserwujemy odrodzenie w transakcjach od rodziców. Ich miejsce coraz częściej zajmują bony PeKaO. Wzorem na przykład tylko za „walutę” oferowano FSO 1500 (rok produkcji 1985) — za 2,1 tys. bonów dolaro-

Filateliści to siła

ciąg dalszy ze str. 1
i przygotowują pokazy we własnym zakresie. Oblicza się, że tylko w ostatnich dwóch latach wkład pracy społecznej w zorganizowanie wystaw i innych imprez wyniósł u nas około 1,5 mln zł.
PZF rozwija także swą działalność wśród dzieci i młodzieży. Co roku organizuje dla niej konkursy zwane maratonami. W tym roku poświęcony jest dziejom polskiego oręża i 45-leciu LWP. Z inicjatywy Komisji Młodzieżowej PZF ogłoszono konkurs pod hasłem „50 zbiorów na

Dużo szczęścia młodej parze

Karnawał to okres nie tylko tanecznych wieczorów w rytmie disco i balów trwających do białego rana. To także czas ślubów, weseł bucznych, a także i skromnych, a na pewno wielkiej gali w ten jedyny dzień w życiu.
CO CIEKAWE, dzień ślubu zostaje na dzień w pamięci pannie młodej i jej partnerowi. Bo i panna młoda jest wtedy najwspanialsza. I żeby nie wiem jak piękny i sławny był on, wszystkie spojrzenia będą skierowane na pannę młodą. Więc i nie dziwnego, że dzień zaślubin z Serżem Mdirani tak ich pamięci. Bo są bohaterkami dnia.
A oto kilka wspomnień ze ślubów sławnych kobiet. Dzień zaślubin z Serżem Mdirani tak zapamiętała sławna nasza rockaczka, aktorka — Pola Negri.
„Wzięliśmy cichy ślub cywilny w miasteczku obok chaty Serżalim. Ciasny lokal merostwa całkowicie wypełniały towarzyszące nam osoby: stary generał Mdirani, moja matka, Hulewicz i para bliskich przyjaciół.
Po wyjściu z merostwa zdumiał mnie widok placu przed budynkiem, zapchanego setkami gapiów i licznymi reporterami. Niekiedy przybyli aż z Paryża w wynajętych autokarach. I znowu coś, co gorąco chciałam zachować w pamięci, dojarło poprzez swą twórczość lub kopos z mego otoczenia do ogólnej wiadomości.
Matka natychmiast zajęła się tłumem intruzów. W pergoli przy palacu podano szampa, choć to goście nieproszeni... Pierwszą noc zamierzaliśmy spędzić w Deauville w hotelu „Normandia”, a rano wyruszyć stateczkiem wzdłuż brzegów Normandii i na wyspki kanalu La Manche.
Ale ten plan uległ zmianie z chwilą gdy Serż odkrył urok kasyna w pobliżu naszego hotelu i jeszcze większy w fakcie, że pozwolono mu tam grać na kredy. Co rano witał mnie teraz czarujący uśmiech mego męża i rachunek na astronomizując kwotę z kasyna, w którym nigdy chyba nie wygrałam. Po paru takich dniach, położyłam kres zarów-

— Ciąg dalszy ze str. 1
— Niekiedy wahają się, kiedy mają zastąpić obok siebie słowo „operetka” i „sztuka”, stosując się raczej omówienia w rodzaju „podkaszana muza”...
— Bo jest to „podkaszana muza”, ale i sztuka przez duże „S”. Proszę przyjechać do Łodzi na „Wesolą wdówkę”, a przekonasz się, że to naprawdę sztuka i do tego szalenie trudna. I nie mówię tak dlatego, że gram tam główną rolę.
Każdy teatr operowy, który zabierze się do wystawienia operetki dopiero się przekonuje, jak bardzo jest to skomplikowane. Wielu słynnych artystów opery polamało sobie zębki na tej lekceważonej sztuce. Bo tu trzeba przede wszystkim świetnie śpiewać, ale też tańczyć, mówić i... taki drobiazg — wiedzieć, co zrobić z wachlarzem.
— A jednak tzw. szanujący się autorzy nie piszą operetek, jeżeli już to najwyżej musical. Współczesna operetka trzyma się właściwie dzieł klasyki — Kalmanowi, Lehrowi, Straussowi...
— Nie piszą, bo po prostu nie potrafią. Drugi Lehar, niestety, jeszcze się nie urodził, drugi Strauss też jakos się nie pojawił. Były natomiast pojedyncze próby. Mamy przecież „Pannę wodną” Świętochowskiego, „Dama od Maxima” Sielickiego. Sądził napisal piękna „Miss Polonie”...
— W której zagrała pani zresztą główną rolę i została jedynogłównie przez krytyków i publiczność okrzyknięta „miss operetki”.
— Tak, tak, to wspaniale wspomnienie.
— Czy nie sądzi jednak pani, że operetka to już ginący gatunek?

Będzie więcej kaszy i grochu

W br. spodziewać się należy poprawy zaopatrzenia jeśli chodzi o poszukiwaną kaszę gryczaną i groch tuszowany. W białostockiej PZZ dobiega końca montaż importowanych z NRD nowoczesnych urządzeń przetwórczych o wydajności 25 ton gryki i 40 ton grochu na doby. Dotychczas grykę i groch wyśyaliali do przerobu w zachodnich województwach, a nawet za granicę. (kol)

SPORT



Calgary gotowe do Igrzysk

Tomba - bomba!
Obawa o mufiony
Niesforni hotelarze

Prognozy były niewesołe. Meteorologowie zapowiedzieli brak śniegu, protestowali o ochrona środowiska.

W pobliżu znajduje się Olympic Saddledome, gdzie odbędą się mecze hokejowe i jazda figurami na lodzie.

550-tysięczne Calgary położone w zachodniej prowincji Alberta, oczekuje dnia otwarcia - 13 lutego w pełnej gali.

Alberto Tomba zdobył medale na pewno w Calgary złoty medal - oświadczył jeden z rywali rewalencyjnego włoskiego narciarza.

Od trzydziestu lat mieszkańcy i władze miasta Calgary z wyjątkiem poszukiwaczy złota ubiegali się o organizację tego wielkiego sportowego święta.

Na zbocza Mount Allan gdzie odbyła się konkurencja alpejskiej zimy zyskała ok. 300 milionów. Zwiększa to już obecnie zaradki zaledwie kilkadziesiąt tysięcy urodziła dziecko.

Na miejsce zawodów wybrano Mount Allan, zwaną w Indianach narzeczą Nakiśka. Ma wysokość 2391 metrów.

Komitet organizacyjny na próbnym negocjował z miejscowymi hotelarzami umowę, w myśl której podczas igrzysk dozwolona byłaby tylko 10-proc. podwyżka cen.

W centrum miasta w pięknej hali przeprowadzone zostaną konkurencje jazdy szybkiej na lodzie.

Na olimpijskie zawody pozostało jeszcze do sprzedania 400 tys. biletów. Nie ma już oczywiście mowy by dostać się na tyżurniostwo figurowe czy spotkanie w hokeju na lodzie.

Wysława fotograficzna w Suwałkach

„Sport - braterstwo - przyjaźń”

Z okazji XV Zimowych Igrzysk Olimpijskich i XXV Letnich Igrzysk, Wojewódzka Komisja PKOl w Suwałkach zorganizowała wystawę fotograficzną pod hasłem: „Sport - braterstwo - przyjaźń”.

Wystawa obrazuje wieloletnie więzy przyjaźni sportowców Polski i ZSRR. Wystawa została podzielona na cztery cykle: „Dawno temu nad Oką”, „Wspólnie - sobie i sportowi”, „Rywalizacja - ostra przyjaźń braterska” i „Szataści pokoleń”.

Stefanowicz... na wodzie

Rozterki bojerowców

Kiedy niedawno odwiedziłem Mazurski Klub Żeglarski w Mikołajkach, wśród bojerowców panował minorowy nastrój. Ba, niemal żaloba.

Wszystko pozostało czekanie na łaskawość aury, bo sprzęt w MKZ od dawna jest do regat żeglarskich lodowego przygotowany. Klub dysponuje 27 bojerami.

— Kolo nosa przeszły nam dużej rangi zawody. W pierwszej połowie stycznia miały zostać rozegrane wyścigi o puchar wojewódzki suwalskiego w Mikołajkach, a potem Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Giżycku.

— Nasze kłopoty ze sprzętem minęły wraz z rozkręceniem się współpracy z klubem z RFN i naszym starym przyjaciele - Haraldem Stuerzem, bojerowcem i nauczycielem ze Steinhude.

— Ale jeszcze większe powody do niepokoju ma aktualny mistrz Europy ze Szwecji - Władysław Stefanowicz, którego przelomnie marca i kwietnia bronił tytułu w Leningradzie.

ZŁOTA I ZESWAIA

AUSTRALIA OPEN
W finale tenisowego turnieju Australia Open Mats Wilander pokonał Patą Casha 6:3, 6:7 (tie-break 3:7), 3:6, 6:1, 6:4.

GWIAZDA FILMU NA OLIMPIJSKICH TRASACH
Na oficjalną inaugurację narciarskich tras olimpijskich zaproszono do Calgary wiele gwiazd muzyki i filmu.

MIKE TYSON
27-letni zawodowy mistrz świata w wadze ciężkiej, Amerykanin Mike Tyson obronił tytuł w walce ze starszym o 17 lat eks-mistrzem Larrym Holmesem.

MEŁDA MAMA W SZTAFECIE
28-letnia Ann Latiner uczestniczyła w sztafecie niosącej olimpijski ogień i nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że zaledwie kilka tygodni temu urodziła dziecko.

NA RAZIE TYLKO POKAZY
Konia z rzędem temu, kto zgodzi się na jaką dyscyplinę sportu podczas igrzysk w Calgary.

Dyscyplina ta wchodziła po raz pierwszy, jako pokazowa, w program zimowej olimpiady. Cieszy się ogromną popularnością niemal na całym świecie.

Początek tej dyscypliny sportu statystyki doszukują się w latach sześćdziesiątych. Dziesięć lat później pojawił się pierwszy profesjonalista.

Przepraszamy za usterki...

Po latwych przed tygodniem zwycięstwach białostockiego AZS z AZS AWF Katowice, także w sobotę i niedzielę nasze siatkarki pokonały w sali Szkoły Podstawowej nr 15 Karkonosze Jelenia Góra 3:0 (15:8, 15:10, 15:11) i 3:1 (15:3, 15:6, 13:15, 15:12), drużyna plasującą się w dolnych rejonach tabeli II ligi.

W pierwszym spotkaniu Białostoczanki odniosły pewne zwycięstwo. Pojedynkę trwał zaledwie 58 minut i przez cały czas nie były zagrożone.

Niedzielny rewanż rozpoczął się zgodnie z przewidywaniami sympatyków siatkówki Pierwszy set trwał 17 min. Ogładsiliśmy kilka efektownych ataków i to nawet w wykonaniu Janeczki, której mocnym atutem jest przede wszystkim gra w drugiej linii.

Finale PP w Białymstoku

Siatkówka w najlepszym wydaniu

Jak już informowaliśmy, w dniach 29-31 bm, w hali AMB rozegrany zostanie finałowy turniej o Puchar Polski w siatkówce kobiet.

30 bm, początek o godz. 18; grają: Piomień - Stal, Czarni - LKS.

31 stycznia początek o godz. 10:30; zmierzą: LKS - Piomień, Stal - Czarni.

Organizatorzy imprezy z uwagi na spore zainteresowanie finalem prowadzą już przedsprzedaż kartonów na wszystkie mecze oraz jednorazowych biletów wstępu.

Włodkiewicz B-stok - Widzew 66:71
Dziewczyny - co z wami?

Zakaz wstępu młodzieży - takie hasło powinno być przede wszystkim w klubach, które zdecydowały się przyjąć na sobotni mecz o mistrzostwo II ligi pomiędzy Włodkiewiczem Białostok a Widzewem Łódź.

— O rany, takiego pogromu na parkiecie hali Jagiellonii jeszcze nie było! - krzyknął jeden z kibiców. Ostra reprymenda trenera Włodkiewicza B-stok w 18 min. różnica wyniosła już „tylko” 11 pkt.

— Czy wiecie czyją rękę w górę uniosł sędzia? Młotnicy boksu wątpliwości pewnie nie mają, a pozostałych informujemy, że fotoreporter uchwycił jednego z najsłynniejszych bokserów zawodowych lat siedemdziesiątych, byłego mistrza świata Georgea Formana.

AZS B-stok - Karkonosze 3:0 i 3:1

W czwartej partii przy wyniku 2:1 białostoczanki dyktowały tempo. Gdy przy stanie 13:4 niektórzy już zaczęli szykować się do wyjścia, stała się rzecz mało oczekiwana.

W sobotę AZS wystąpił w składzie: Nowik, Karpiuk, Badowska, Klim, Janeczka i D. Jarmolajew. Na zmianę wchodziły: Gryka i Cwionuk.

W kolejnych spotkaniach AZS zmierzy się w Świdnicy z liderem tabeli tamtejszej Polonią (let).

Wyniki spotkań: Stal Nowa Deba - Siarka Tarnobrzeg 0:3, AZS Katowice - Polonia Świdnica 0:3, Radomka Radom - Stal Mielec 0:3, 0:3.

Table with 2 columns: Team, Points. 1. Polonia 18 34 51:17, 2. Stal M. 18 33 48: 9, 3. Siarka 18 33 45:17, 4. Stal N. D. 18 27 28:33, 5. AZS Biał. 18 26 33:37, 6. Radomka 18 22 20:42, 7. Karkonosze 18 21 16:48, 8. AZS K. 18 20 11:49 (mark)

W sali Szkoły Podstawowej nr 7 w Białymstoku zakończył się turniej mikroregionu o wejście do klasy młodzieżowejdziesiątej junierek młodszych, które były także eliminacją do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Awans wywalczyły dwa pierwsze zespoły, tj. Juwenia II Białostok i Juwenia I Białostok.

Wyniki spotkań: Juwenia II - Juwenia I 3:1, Juwenia I - Wigry 3:1, Juwenia I - Zorza 3:0, Juwenia I - Zorza 3:0, Juwenia II - Wigry 3:0. (Let)

Natomiast tak słabo grającego Włodkiewicza dawno nie oglądaliśmy w Białymstoku. Dziewczyny - co z wami dzieje? - co się z wami dzieje? (let)

Pozostałe wyniki: Stomil Olsztyn - Huragan Wołomin 75:69, AZS Koszalin - Stilon Gorzów 72:89, AZS Warszawa - BKS Bydgoszcz 87:74, Czarni Szczecin - AZS Gdańsk 95:36, AZS Szczecin - AZS Toruń 75:58.

1. Czarni 14 27 1357: 735, 2. AZS K. 14 26 1178: 837, 3. Stilon 14 24 1040: 885, 4. Stomil 14 24 1030: 854, 5. Włodkiewicz 14 24 997: 886, 6. Widzew 14 23 971: 899, 7. AZS W-wa 14 20 834: 975, 8. AZS Gd. 14 18 823:1024, 9. AZS Toruń 14 17 825:1203, 10. AZS Szcz. 13 16 848: 975, 11. Huragan 13 16 855:1017, 12. BKS 14 14 853:1279 (mark)

REKORD SZCZECIŃSKICH STUDENTÓW ZOSTAŁ WPIANY DO KSIĘGI GUINNESSA
Szczecińscy studenci - słuchacze Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego otrzymali potwierdzenie z Biura Rekordu Guinnessa, iż ich rezultat znalazł się w Księdze. Przepomnijmy, iż to dniach 23-28 maja 1987 r. w Szczecinie skacząc jeden przed drugim pokonali oni o czasie 133 oddzielną 38 minut dystans 1068 km i 935 m. Wpis ma zostać dokonany w roku 1989.

W TRZY LATA DZIEWIĘĆ SZKOLNYCH BASENOW
Zasadą, iż większość nowych dużych szkół wina otrzymać krytykę basen realizującej w Szczecinie. Zgodnie z nią do roku 1990 zostanie otwartych sześć basenów, na ziemi szczecińskiej winno wybudować się o krytych basenach pływalnic o długości 25 bm. Budowane one są lub będą wznoszone w Szczecinie oraz w sąsiednich ośrodkach miejskich: Stargardzie, Golubowie, Gryficach, Polickach.

Wujko Totek

ROZMOWA Z MARIANEM KALISZEWSKIM, DYREKTOREM BIAŁOSTOCKIEGO ODDZIAŁU PP „TOTALIZATOR SPORTOWY”

— Pani dyrektorze, w jakim tygodniku spotkałem następujące hasło: Totalizator swoją jedyną szansą - czy to prawda?

— Jedyną może nie, ale jednak coś w tym hasle jest. Kto nie gra, ten oczywiście nie wygra, ale kto gra, ten może się wzbogacić. W ubiegłym roku nasz Oddział wypłacił ponad 220 milionów złotych. Najwyższą wygraną padła w Eiku - 6,6 miliona. Było też trafienie za 3 miliony i dwa po 2 z kwadkami. W sumie tych większych wygranych, to znaczy gdzieś od pół miliona na górę, zdarzyło się dwadzieścia siedem Nasz klient wylosował również trzy małe Fiaty, trzy telewizory kolorowe i dwie praktycznie nowe. Trochę mniej niż w ubiegłym roku, za to w

— W takim razie zastawmy to. Chodzą słuchy, że gdyby nie Totalizator, z naszym sportem byłoby jeszcze marniej, niż jest obecnie.

— Zgadza się. Na dobrą sprawę cała sportowa infrastruktura powstaje z pieniędzy totka.

— Statystyczny mieszkaniec województwa białostockiego na gry lubowe i piłkarskiego totka wydał w ubiegłym roku 362 złote. Suwalczanie 414. Przem wiodła mieszkańcy ostrołęckiego - 436, na drugim natomiast biegunie znajdują się łomżyńscy - tylko 143 złote.

— Pewnie najmniej też wygrają? — Rzeczywiście. Fortuna kołem się toczy, ale podlega ona ściśle matematycznemu prawu prawdopodobieństwa: im częściej i wyżej grasz, tym większą masz szansę na wygraną.

— Czy może pan powiedzieć, kim są ci szczęśliwcy? — Fortuna nie ma w tym zakresie żadnych szczególnych upodobań. Wygrają ludzie młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, profesornie wyższych uczelni i robotnicy. Co ciekawe jednak, nie wszyscy nagrody odbierają. Miesięcznie pozostaje w naszych kasach mniej więcej milion złotych, które po pewnym czasie odprawiamy do Centrali. Na przykład do dzisiaj nie odebrano blisko półmilionowej wygranej i telewizora kolorowego. Oba te szczęśliwe kupony wystawione są o kaciela i nie pomogły ogłoszenia zamieszczone w prasie przez nas i na nasz koszt, abyśmy ich nie wygrał.

— Słowo nie zawsze trzeba liczyć tylko na szczęście? — Powiem tak: na szczęście liczyć trzeba, ale też trzeba pomagać szczęściu.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: WIESŁAW PŁOTKARZ

Uwaga motorowodniacy!

Zarząd Miejski ZSMP w Białymstoku wspólnie z kołem towarzyszącym działającym przy SKS „Cieswola” organizacja kursu o patent sternika motorowodnego. Kurs odbędzie się w dniach 18 - 31.09. br. Członkowie ZSMP otrzymująją bezpłatne dofinansowanie i nie przeszedł mogą przysłużyć się w zakladach i szkolnych organizacjach Związku Turystów przyjmowania zniżek uprawa 28 bm.

Radnym jest poprosić do 10 dni miesiąc jest opłaconą (50 zł) o przyjęcia decyzyjną radzie kołowej zarządu. Szczegółowe informacje można uzyskać w ZN ZSMP w Białymstoku, ul. Lipowa 6, tel. 417 033 lub 418 052. 04

Jubileuszowe zakłady specjalne: 25-26 32-33 45 DUŻY LOTEK I losowanie: 9-19-22 23 30 31 dodatek 2 II losowanie: 5-14-23-32-40-47

Skok i muzyka

Wódkę kobiet rezultatem 1.99 zwyciężyła Gabi Gulez, zawodniczka z Lipki, która przed tygodniem jako szósta na świecie pokonała w hali wysokość 2 metrów. Tym razem nieznacznie straciła 2,01. Drugie miejsce zajęła brązowa medalistka mistrzostwa świata, halowa rekordzistka NRD (ZSRR) Susanne Beyer, a trzecie Seidler-Kuehn (wszystkie NRD) - 1,88. Jolanta Komasa z Warszawskiej Legii, która również skoczyła 1,88 była czwarta. Sadząc po wynikach, muzyka wcale nie przeszkadza...

Skok i muzyka

Wódkę kobiet rezultatem 1.99 zwyciężyła Gabi Gulez, zawodniczka z Lipki, która przed tygodniem jako szósta na świecie pokonała w hali wysokość 2 metrów. Tym razem nieznacznie straciła 2,01. Drugie miejsce zajęła brązowa medalistka mistrzostwa świata, halowa rekordzistka NRD (ZSRR) Susanne Beyer, a trzecie Seidler-Kuehn (wszystkie NRD) - 1,88. Jolanta Komasa z Warszawskiej Legii, która również skoczyła 1,88 była czwarta. Sadząc po wynikach, muzyka wcale nie przeszkadza...